Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 280 Kraków, niedziela 11 grudnia 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareiem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Źrenica praw proletaryatu

Mimo że Polska jest już trzy lata niepodległą rzecząpospolitą demokratyczną, wciąż jeszcze na obszarze największej jej dzielnicy obowiązuje **carsko-rosyjski kodeks karny** w całej pełni. Sądy karne w byłym zaborze rosyjskim sądzą wedle tego kodeksu. Co carat rosyjski uznawał za zbrodnię względem siebie, to sądy polskie w Królestwie i w ziemiach wschodnich i w stolicy państwa polskiego ścigają i karzą. Tak wygląda nasze oswobodzenie się od najazdu rosyjskiego...

Uprzytomniło wszystkim ten potworny stan rzeczy zasądzenie tow. Kwapińskiego przez sąd warszawski na 3 lata więzienia.

W kodeksie karnym carskiej Rosyi był strejk zakazany pod grozą więzienia. Carska Rosya już nie istnieje, ale jej kodeks obowiązuje w większej części państwa polskiego. Skutkiem tego w całym dawnym zaborze rosyjskim **robotnicy polscy są pozbawieni prawa koalicyi.** Pod tym względem stanowi dziś **Polska unikat** w całym cywilizowanym świecie. W Austryi, w dawnej habsburgskiej Austryi, zakaz koalicyi został zniesiony przed 50 laty i to przez **konserwatywny rząd** hr. Hohenwarta. A w dawnej monarchii austryackiej mawiano, że Austrya wlecze się o 50 lat w tyle poza resztą Europy. Polska zaś dzisiejsza pozostaje o 50 lat w tyle poza nieboszczką Austryą habsburską...

Prawo koalicyi, czyli prawo zorganizowanej odmowy pracy celem uzyskania poprawy doli, stanowi **podstawę całego ruchu robotniczego.** Bez tego prawa nie mogą żyć i działać związki zawodowe. Angielskie trade-uniony, francuskie syndykaty, niemieckie gewerkschafty na tem prawie byt swój opierają. I niema dziś w cywilizowanym świecie nikogo, ktoby pożytek istnienia związków zawodowych w wątpliwość podawał, ktoby klasie pracującej ręcznie lub umysłowo odmawiał prawa koalicyi, — albowiem ruchowi robotniczemu, pozbawionemu tego prawa, pozostałyby tylko bomby i rewolwery jako broń jedyna. Ktoby klasie robotniczej odebrał prawo koalicyi, zepchnąłby ją temsamem z gruntu legalnego, konstytucyjnego, — w podziemia konspiracyi, na drogę zbrojnego rokoszu. Prawo koalicyi jest gwarancyą pokojowego, legalnego ścierania się interesów klasowych. Zapobiega ono bezprawiu i gwałtowi, stwarza w dziedzinie stosunków socyalno-politycznych stan bezpieczeństwa prawnego. W Europie i w Ameryce niema już dziś tak zakutych wsteczników, którzyby tego nie rozumieli i nie uznawali.

Polska jest pod tym względem jedyną w świecie oazą najdzikszego wstecznictwa. Źle się stało, że rząd Moraczewskiego nie zdążył zapomocą dekretu znieść owych paragrafów carskiego kodeksu, zabraniających strejkowania. Wskutek tego ta haniebna potworność obowiązuje do dziśdnia w większej części Polski, rządzonej przez sejm niby demokratyczny. Czekać z tą hańbą tak długo, aż komisya kodyfikacyjna nowy, polski kodeks karny ułoży, znaczyłoby to czekać jeszcze długie lata i cierpieć, by cały szereg kierowników organizacyj zawodowych został tak, jak tow. Kwapiński skazany na lata więzienia.

Na innem miejscu podajemy sprawozdanie z procesu tow. Kwapińskiego. Ukazuje ono w całej jaskrawości potworność tych postanowień carskiego kodeksu, na podstawie których sąd warszawski wydał wyrok skazujący.

Paragrafy te należy znieść bezzwłocznie **w drodze noweli do prawa karnego,** którą natychmiast sejm uchwalić powinien. Jeżeli się tego nie zrobi, Polska pozostanie sromotnym wyjątkiem wśród państw praworządnych, a polską klasę robotniczą zmusi się temsamem do energicznej walki o prawo koalicyi, tę **źrenicę praw i swobód ludu pracującego.**

Proletaryat polski nie da się zakuć w kajdany!

Protest przeciw wyrokowi na tow. Kwapińskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 grudnia.

Jutro w sobotę przedstawiciele Związku posłów PPS łącznie z reprezentantami Centralnej Komisyi Związków zawodowych odbędą konferencyę z ministrem sprawiedliwości i innymi przedstawicielami rządu **w sprawie postępowania sądów wobec strejków.** (Konferencya ta ma być znakiem protestu przeciw zasądzeniu tow. Kwapińskiego za „podburzanie" do strejku).

Przeciw ustawom wyjątkowym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 9 grudnia.

Imieniem Ligi praw człowieka odbyli z prezydentem ministrów Ponikowskim konferencyę adwokat Śmiarowski i były minister Thugut **w sprawie projektu ustawy wyjątkowej.**

Rewizye w urzędach państwowych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Pisma poranne donoszą, że ministerstwo skarbu w porozumieniu z naczelną Izbą kontroli powołało do życia lotne komisye rewizyjne dla dochodzenia nadużyć w rozmaitych urzędach. „Kuryer poniedziałkowy" donosi, że na skutek rewizyi w Pocztowej Kasie Oszczędności ujawniono **szereg nadużyć,** zaś w urzędzie emigracyjnym odkryto **ogromne nadużycia.** Kilku urzędników tego urzędu aresztowano, a kilku zawieszono w czynnościach.

Wypłata pensyi styczniowej urzędnikom

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). „Kuryer poniedziałkowy" donosi, że w dniu 20 b. m. urzędnicy państwowi otrzymają płacę za styczeń celem umożliwienia im zakupów świątecznych. **Innych zapomóg urzędnicy ze względów budżetowych nie otrzymają.**

Konkordat między Polską a Watykanem

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Rada ministrów powołała do życia specyalną komisyę dla opracowania konkordatu z Watykanem. W skład komisyi wchodzą: minister poczt dr Stesłowicz jako przewodniczący, ministrowie Skirmunt, Downarowicz i Sobolewski, dyrektor departamentu wyznań Piskorski, oraz jako przedstawiciel prezydyum Rady ministrów p. Lechowicz.

Wyjazd gen. Żeligowskiego z Wilna

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z Wilna donoszą: Generał Żeligowski, dowiedziawszy się o zamiarze urządzenia przez ludność manifestacyi pożegnalnej, zwrócił się za pośrednictwem prasy do ludności o zaniechanie tego zamiaru. Generał podkreśla, że wyjeżdża tylko na jakiś czas i Wilna nie żegna na zawsze.

Aresztowanie posła Dąbala

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 16 listopada, po zniesieniu przez Sejm nietykalności posła Dąbala, policya otrzymała od prokuratoryi polecenie aresztowania go. Dąbal jednak zgrabnie ukrywał się. W tych dniach policya dowiedziała się, że Dąbal zachodzi do zamieszkałej w Warszawie przy ulicy Wroniej 38 na 5-tem piętrze p. Maryi Stachulowej, która podaje się za urzędniczkę. Od 16 listopada dom ten był pod kontrolą. We czwartek 8 bm. w godzinach rannych Dąbal przyszedł do powyższego mieszkania. Za nim przyszło trzech funkcyonaryuszy policyi i oświadczyło Dąbalowi, że jest aresztowany. Dąbal zażądał okazania polecenia prokuratora na piśmie. Ponieważ policyanci takiego polecenia nie posiadali, jeden z nich udał się do sądu, dwóch zaś pozostało na straży przy Dąbalu. Około 10 przed południem, po uzyskaniu pisemnego polecenia prokuratora, Dąbala aresztowano i samochodem odwieziono do więzienia.

Odrady nad zmianą ustawy o ochronie lokatorów

Warszawa. (PAT). Komisya prawnicza przyjęła zasady, mające stanowić linię wytyczną dla referenta Grzędzielskiego przy opracowaniu referatu o zmianie ustawy o ochronie lokatorów. Wynikiem głosowania jest: 1) lokale handlowe i przemysłowe będą objęte ochroną lokatorów, 2) swobodę co do wysokości komornego zarzucono, 3) o podwyższeniu względnie zniżce komornego rozstrzygają lokalne komisye mieszane, 4) świadczenia (opłaty dodatkowe) utrzymano.

Angielska sztuka rządzenia

Ugoda z Irlandyą

Blisko 800 lat Irlandya była jątrzącą się raną na ciele imperyum brytyjskiego. W ostatnich 50 latach rana ta przeszła w ostry stan zapalny, który niejednokrotnie wstrząsał posadami państwa. Wystarczy powiedzieć że jeszcze w ciągu wojny światowej Irlandya przy poparciu Niemiec przygotowywała powstanie zbrojne, zakończone straceniem przywódcy sir Casementa.

Teraz między rządem angielskim a spiskowym rządem sinnfeinistów zawarta została ugoda, która jest najwyższem świadectwem dla angielskiej sztuki rządzenia, a dla Irlandyi osiągnięciem prawie wszystkiego, do czego wśród tylu ofiar i z takim heroizmem dążyła. Ośrodkiem, około którego rokowania, tylekroć przerywane i znowu podejmywane, się toczyły, była kwestya: czy Irlandya ma otrzymać — jak żądali sinnfeiniści zupełną samodzielność, czy też — jak chciał rząd angielski — mą otrzymać względną niezawisłość jako pełnouprawniony członek imperyum. Ta względna niezawisłość rozciągała się na tychsamych podstawach, na jakich zbudowany jest stosunek do kraju macierzystego dawnych kolonij a obecnych dominiów: Kanady, Australii, południowej Afryki i Nowej Zelandyi.

Stosunek ten w ostatnich latach odkąd ówczesny minister dla kolonij Joe Chamberlain zainicyował peryodyczne zjazdu premierów dominiów pod tytułem rozszerzonej rady koronnej, zamienił się w cień zawisłości od Anglii. Dominia rządzą się własnemi prawami, mają własne armie i floty, oddzielają się nawet cłami, a pozostały tylko dwa ograniczenia: w dominiach rezyduje general-gubernator jako reprezentant króla i dominia przyczyniają się pewnemi kwotami do utrzymania floty angielskiej jako obrony całości. W jakim stopniu ta niezawisłość dominiów się wzmogła, świadczy fakt, że w czasie wojny światowej dominia przysłały na teren walk we Francyi własne wojska jako posiłki dla wojsk angielskich i że w rokowaniach w Wersalu, jak potem w Lidze narodów, miały własnych reprezentantów.

Poraz drugi w ciągu 20 lat Anglia składa dowód, do jakiej doskonałości doprowadziła sztukę rządzenia, sztukę godzenia sprzeczności i zaprzągania ich do wspólnej sprawy. Pamiętna jest wojna z Burami, wojna dzika, nieprzebierająca w środkach zniszczenia. I cóż za wynik tej wojny? Oto w kilka lat tasama południowa Afryka która była najgroźniejszą i najprzykrzejszą — ze względu na opinię Europy — nieprzyjaciółkę Anglii, zamieniła się w wiernego członka imperyum, którego mężowie stanu (Botha, Smuts) odgrywają wielką rolę w ogólnoangielskiej polityce. Dziś Burowie nie żałują utraty niepodległości, gdyż pod żadnym względem nie odczuwają zależności, rządząc się u siebie w domu wedle własnej woli, a w dodatku mają tak potężną opiekę w najsilniejszem państwie świata.

Siła systemu angielskiego leży w tem, że potrafi się zastosować do danych okoliczności. Siła, na której chyba Anglii nie brak, brana jest pod rozwagę dopiero wtedy, gdy wszystkie inne środki zawiodą, a głównymi motorami systemu są układy i ustępstwa, którym przyświeca jedna zasadnicza myśl: nie upierać się przy szczegółach a dążyć do sedna rzeczy. Tosamo było w sprawie irlandzkiej. Przecież Anglia mogła, postawszy wielką siłę zbrojną, zdusić ruch powstańczy, a jednak ograniczała się do zwalczania go przy pomocy — policyi, mogła ze względu na węzły łączące ją z protestanckim Ulsterem żądać dla niego specyalnych przywilejów, a zadowoliła się zachowaniem mu pewnej samodzielności w łonie Wielkiej Irlandyi.

Jeżeli porównamy np. metody niemieckie, stosowane wobec ujarzmionych narodów, z metodą angielską, zobaczymy całą zasadniczą różnicę, jaka zachodzi między Anglią i Niemcami i pojmiemy tajemnicę powodzeń polityki angielskiej. W Niemczech brutalna przemoc, opieranie się na prawie zdobywcy, nieposzanowanie indywidualności zbiorowych, wtłaczanie różnych pod każdym względem elementów w jedną formułę; w Anglii do najwyższego stopnia rozwinięty indywidualizm, podporządkowanie tak zwanego interesu państwowego pod interes żywych narodów, uznawanie cudzych praw przy jednoczesnem zachowaniu zasadniczego prawa, które się nazywa Wielką Brytanią. I widzimy, jakie owoce wydały dwie te tak różne metody: tam klęska i upadek, wyzwolenie się uciśnionych, tu coraz silniejsze skupienie się przy równoczesnej najwyższej sumie wolności.

Ugoda irlandzka — o ile to jeszcze było potrzebne — dowiodła wysokich kwalifikacyj Lloyda Georgea na męża stanu. Jeden to z ludzi, których naród angielski wydaje raz na sto lat; człowiek, który z małych początków własną zasługą doszedł do szczytów ludzkich możliwości. Zarówno w polityce wewnętrznej — sprzągnięcie wiekowych przeciwników, jakimi byli konserwatyści i liberali, do wspólnej pracy — jak i w polityce zagranicznej Lloyd George uzmysławia angielską myśl państwową, która odradza się, dając wolność naokoło i wzmacniając podstawy swego istnienia. Jeszcze szczęśliwe doprowadzenie do końca rozpoczętego już dzieła ugody z Indyami i Egiptem, a stara Anglia będzie mogła ze spokojem czekać na tylekroć zapowiedziany swój upadek.

II.

Zasądzenie tow. Kwapińskiego

Jak onegdaj donieśliśmy sąd warszawski skazał tow. Jana Kwapińskiego, przewodniczącego Związku zaw. robotników rolnych, na 3 lata więzienia. Tow. Kwapiński był oskarżony o „podburzanie", którego miał się dopuścić przez zorganizowanie w kwietniu br. strejku robotników rolnych w pow. grojeckim. Jak to „podburzanie" w rzeczywistości wyglądało, wynika z zeznań następujących świadków:

Były prezydent ministrów **Skulski**, że w momentach krytycznych, przypadających na czas jego urzędowania, jako ministra spr. wewn., istniała presya w kierunku strejku rolnego ze strony grup komunistycznych. **Oskarżony Kwapiński dążył do polubownego załatwienia zatargów.** Zw. ziemian odmawiał udziału w kom. rozjemczych razem z delegatami Zw. rolnego motywując to antypaństwowem stanowiskiem szeregu członków Zw. rolnego w czasie najazdu bolszewickiego. Świadek zaznacza, że min. pracy patrzył wogóle na strejk, jako na **dozwoloną broń** w walce ekonomicznej. Min. spr. wewn. robił co do tego pewne zastrzeżenia. Sprawa t. zw. paragrafów strejkowych nie była definitywnie rozstrzygniętą.

Były prezydent ministrów **Witos** zeznaje, że w pertraktacyach, prowadzonych z rządem w sprawie konfliktu rolnego ze strony przedstawicieli robotników, wśród których był i Kwapiński, zaznaczyło się ich **stanowisko wybitnie pojednawcze.** Natomiast pos. Witos nie odniósł tego wrażenia z rozmowy z p. Fudakowskim ze Zw. ziemian.

W toku oskarżenia podniesiono też przeciw tow. Kwapińskiemu zarzuty co do jego zachowania się wobec Rosyi. Na zarzut ten odpowiedział tow. K. wskazaniem, że w r. 1906 **sąd carski za walkę o Polskę skazał go na śmierć,** która to kara została zamieniona na **15 lat katorgi.**

Drugim oskarżonym był tow. **Giedyk**, sekretarz Związku rob. rolnych na powiat grójecki. W obronie swej wykazał, jak związek ziemian postępuje wobec robotników, np. jako warunek przyjęcia do pracy stawiając wystąpienie ze Związku zawodowego i przystąpienie do związku chrześcijańskiego.

Ciężka kara nie zadziwi nikogo, jeżeli się weźmie pod uwagę sposób oddziaływania na sąd. I tak „Gazeta poranna" (Dwugroszówka) pisała: „Oskarżać p. Kwapińskiego będzie podprok. Rettinger. Energiczny to p. podprokurator i być może choć jemu uda się uwolnić kraj nasz od „działalności" p. Kwapińskiego, przewidzianej w art. 129 kodeksu karnego."

Projekt ustawy o zbiorowych umowach pracy

Tow. poseł Ziemięcki złożył w Sejmie wniosek nagły w sprawie zbiorowych umów pracy, do którego dołączył gotowy projekt ustawy. Poniżej podajemy główne tezy projektu.

Określenie pojęcia zbiorowych umów

Zbiorowemi umowami pracy są w znaczeniu ustawy umowy, zawarte na piśmie pomiędzy związkami zawodowymi pracowników z jednej strony, a poszczególnymi pracodawcami lub związkami pracodawców z drugiej i określające zobowiązania każdej strony w sprawach, wynikających ze stosunku pracy, w szczególności zaś warunki, którym odpowiadać winny indywidualne umowy pracy, jakie zostaną zawarte pomiędzy osobami, związanemi umową zbiorową.

Strony w umowach zbiorowych

Za związanych zbiorową umową pracy są uważani: pracodawcy, którzy zawarli umowę, lub przystąpili do umowy po jej zawarciu; osoby, które były członkami związku w momencie zawierania przez niego umowy zbiorowej, lub przystąpienia do umowy już istniejącej, oraz osoby, które wstąpiły do związku, będącego stroną w umowie zbiorwej.

Wystąpienie ze związku zawodowego, — będącego stroną w umowie zbiorowej nie zwalnia pracodawców ani pracowników od obowiązków określonych w umowie zbiorowej.

Rejestracya umów

Teksty zbiorowej umowy pracy winny być złożone inspektoratom pracy, — obwodowym, okręgowym, wzgl. głównemu inspektorowi — którzy umowy te rejestrją i podają do wiadomości podwładnych organów.

Pracodawca, związek pracodawców, lub związek pracowników, pragnący przystąpić do zbiorowej umowy już istniejącej, staje się jej uczestnikiem dopiero po uzyskaniu zgody na piśmie dotychczasowych jej uczestników. O fakcie tym zawiadamia się właściwego inspektora pracy.

Wymówienie

Związek zawodowy lub niezorganizowany pracodawca, którzy są stroną w umowie zbiorowej, zawartej na czas nieokreślony, może ją wymówić w każdym czasie nie inaczej jednak, jak miesiąc naprzód, zawiadamiając o tem wszystkich pozostałych uczestników umowy oraz właściwego inspektora pracy. Jeżeli umowa zawarta została na czas określony, można ją wymówić nie inaczej, jak miesiąc przed upływem terminu określonego. Jeżeli część uczestników umowy nie wymówiła, jej umowa jest uważana jako milcząco przedłużona, przytem o ile czas jej działania nie zostaje przez uczestników na nowo ustalony, działa ona jako umowa zawarta na czas nieokreślony.

Stosunek indywidualnych umów zbiorowych

Postanowienia zbiorowej umowy pracy stają się składowemi częściami każdej indywidualnej umowy pracy, zawartej pomiędzy osobami związanemi zbiorową umową pracy, lub temi, które do umowy przystąpiły.

Postanowienia tych umów indywidualnych, niezgodne z umową zbiorową, są nieważne, z wyjątkiem postanowień bardziej korzystnych dla pracowników.

Uprawnienia związków zawodowych jako stron umowy

Związek zawodowy, jako strona w zbiorowej umowie, może prowadzić wszelką akcyę sądową, wynikającą z tej umowy zarówno w interesie własnym jak i w interesie każdego swego członka. Może pociągnąć również do odpowiedzialności za szkody i straty swoich członków, naruszających zobowiązania, przyjęte przez związek w umowie zbiorowej.

Instytucye pojednawcze i rozjemcze

Na podstawie umowy zbiorowej może być tworzone stałe lub dla poszczególnych sporów powołane instytucye pojednawcze lub rozjemcze. Jako następną instancyę ustawa przewiduje inspektorów pracy, którzy albo sami prowadzą akcyę pojednawczą albo mogą zaproponować stronom utworzenie komisyi pojednawczej; akcya inspektorów winna mieć na celu polubowne załatwienie sporu.

Jeżeli interwencya inspektora nie doprowadzi do celu, może być za zgodą stron utworzony sąd rozjemczy. Ugoda stron, zawarta w wyniku postępowania pojednawczego, oraz wyrok sądu rozjemczego mają moc zbiorowych umów pracy.

Postanowienia ogólne

Następne artykuły projektu przewidują rodzaj pełnomocnictw do instytucyj rozjemczych i kary za niestawienie się pełnomocników do tych instytucyj. Pracownikom, członkom instytucyj rozjemczych, winna być przez pracodawcę, pod rygorem karnym, dana możność wykonywania tych czynności.

W stosunku do zbiorowych umów pracy zawartych przed ogłoszeniem nowej ustawy, uzyskuje ona moc obowiązującą w miesiąc po jej ogłoszeniu.

Z Komisyi kodyfikacyjnej

Sądy dla nieletnich

Na plenarnem posiedzeniu swem w Krakowie w dniach 5 6 i 7 grudnia przyjęła Komisya kodyfikacyjna projekt ustawy o **sądach dla nieletnich**. Projekt ten wprowadza do polskiego ustawodawstwa karnego nowożytne humanitarne zasady w przedmiocie odpowiedzialności karnej nieletnich za czyny przestępne. Główną jego zasadą jest zupełna nieodpowiedzialność małoletniego do lat 13, a od lat 13 o tyle tylko, o ile działał z rozeznaniem. Dalej projekt oddaje sądownictwo nad małoletnimi w ręce członków Sądu okręgowego, ludzi starszych, znających życie i stosunki społeczne. Dla nieletnich przewiduje dalej projekt **zakłady wychowawcze i poprawcze, z wykluczeniem powszechnych domów karnych dla dorosłych**, aby małoletnich uchronić od zepsucia. Projekt wprowadza wreszcie do życia t. zw. patronaty dla opieki nad małoletnimi, otwierając szerokie pole dla opieki nad małoletnim przestępcą. Kontrola rządu oczywista jest zastrzeżona. Za projektem oświadczyła się olbrzymia większość członków Komisyi kodyfikacyjnej, a walka przeciw projektowi, zainicyowana przez prof. Petrażyckiego, który oświadczył się za ostrą represyą karną wobec małoletnich, skończyła się przegraną tej nielicznej zresztą grupy członków Komisyi. Jednomyślnie na **wniosek posła dra Zygmunta Marka** uchwaliła Komisya kodyfikacyjna zwrócić się do Rządu z wezwaniem, by już teraz przed wprowadzeniem uchwalonej ustawy w życie — **umieszczać małoletnich przestępców zupełnie osobno, a nie z dorosłymi przestępcami**, jak również, by Rząd istniejące w Polsce zakłady wychowawcze i poprawcze oddał co rychlej dla celów pieczy nad małoletnimi przestępcami i na ten sam cel dostarczył odpowiednich budynków, ziemi i środków materyalnych.

Przez uchwalenie tego projektu o tak doniosłem znaczeniu dla państwa i społeczeństwa zdobyła sobie Komisya kodyfikacyjna powszechne uznanie, a będzie rzeczą Rządu i Sejmu projekt ten jaknajrychlej w czyn wprowadzić.

UWAGI

Obrońca ustaw wyjątkowych

„Bredzę, więc mam honoraryum", — mógłby o sobie mniej filozoficznie, niż Kartezyusz, ale bardziej praktycznie powiedzieć nieraz kronikarz „Rzeczypospolitej", p. Perzyński. Jak aparat mierniczy wskazuje on codziennie w przeznaczonej dlań szpalcie tego pisma, jak nisko szybują tendencye polityków, którym służy.

Oto świeżo występuje on w obronie projektu ustaw wyjątkowych, adwokatuje planom oddania wolności obywatelskiej na pastwę samowoli administracyjnej, przyczem uspokaja obawy tych, którzy podejrzewają, że w rękach samowolnych — broń dana przeciwko komunistom, mogłaby się zwrócić przeciwko jednostkom, czy grupom, nic z komunizmem nie mającym wspólnego.

Pisze tedy:

„Przeciwnicy ustawy obawiają się najbardziej, że może być ona nadużywana przez rząd do represyj, nie mających nic wspólnego z komunizmem. Ale czyż nie można zredagować tak ustawy, aby była wymierzona tylko przeciwko komunizmowi. Jeżeli ludzie potrafili zważyć ciężar ziemi, wymierzyć odległości między planetami, wymyśleć telegraf bez drutu i sposób kierowania z ziemi aeroplanem, to czemuż przypuszczać, że zredagowanie ustawy przeciwko komunizmowi przekracza możliwości umysłu ludzkiego.

Zapewne byli ludzie tacy, którzy potrafili wynaleźć telegraf iskrowy, ale i wynalazcy tej miary nie zdołają zapalić iskry ducha w zaskorupiałym mózgu; byli uczeni, którzy potrafili ocenić ciężar ziemi, ale niema takich, któryby ocenili wagę wszystkich możliwych nadużyć ludzkich.

Pomijamy jednak rzeczywistą czy udaną naiwność satyryka „Rzeczypospolitej", dla którego wynalazki geniuszu ludzkiego mają być legitymacyą dla zalecania samowładztwa policyjnego! Chodzi o sprawę zasadniczą. Według p. Perzyńskiego polskiej republice demokratycznej nie wystarczają kodeksy karne, odziedziczone po policyjnych państwach zaborczych! Na smak endecki — to za mdłe jeszcze; trzeba dosolić — ustawami wyjątkowemi.

Gdy jakiś cudzoziemiec zarzuca nam młodszość cywilizacyjną stać nas od ręki na pognębianie go argumentami historycznymi. Doświadczył tego poseł angielski Max Müller, gdy w jednem z przemówień wspomniał o narodach starszych i młodszych (zaliczając do tej drugiej kategoryi Polskę).

W tej chwili usłyszał replikę (od Andrzeja Niemojewskiego): „W Polsce „Neminem captivabimus" (gwarancya nietykalności osoby, poza orzecznictwem sądu) wystąpiło w roku 1433, gdy w Anglii „Habeas corpus-acte" dopiero w roku 1678"...

Tak, ale z tego rodzaju chlubnych wspomnień nie można robić jedynie proszku bengalskiego, którym się świeci w oczy cudzoziemcowi, aby mu w polemice zaimponować naszą kulturą.

Ani nam samym, ani światu nie wystarcza dla oceny dzisiejszych stosunków polskich rozpamiętywanie, co było przed wiekami.

Chodzi dziś — o dzisiejszość, a tu widzimy w wieku XX możliwość wyłaniania się w Polsce projektu, tak fatalnie trącącego tradycyami „Polizeistaatu".

Rosya bolszewicka a wranglowcy

Kto się wyrzeka więcej?

Prasa sowiecka podnosi z satysfakcyą fakt, iż pewna grupa oficerów wranglowskich z gen. Slaszczewem na czele wymknęła się z Konstantynopola i zgłosiła do dyspozycyi władz sowieckich, deklarując, że w tych władzach widzą jedyną ostoję Rosyi.

Rozważmy ten fakt: albo wranglowcom tym sprzykrzyło się wygnanie — bez żadnych widoków karyery — i dla przebłagania władz sowieckich złożyli deklaracyę, iż żałują swojej poprzedniej nielojalności i obiecują poprawę.

Albo, istotnie, nastąpiło pewnego rodzaju „nawrócenie", czy zaprzeństwo. Pytanie tylko czyje przedewszystkiem?

Otóż, kto śledzi politykę Moskwy, ten widzi, jak szybkimi krokami Rosya sowiecka **traci wszelkie cechy państwa, próbującego wcielenia nowych form społecznych**. Wpływają na to: fatalne skutki prób w dziedzinie państwowo gospodarczej, zniewalające rząd rosyjski do wzywania nawet kapitalistów zagranicznych, ażeby ratowali zachwiane podstawy przemysłowe — coś, przypominającego podanie o tem, jak niegdyś Ruś wzywała obcych Waregów-Skandynawów, ażeby przyszli władać nią, bo kraj jest wielki i obfity, ale sam nie potrafi żadnego ładu wytworzyć. Więc kompletne fiasko dalekonośnych reform niemożliwych do uskutecznienia w kraju o słabem tętnie przemysłowem, a olbrzymich rozłogach rolnych. Sparaliżował całą robotę komunistyczną i bierny opór tych wielomilionowych rzesz chłopskich obojętnych, gdy chodzi o zagadnienia polityczne, ale murem stających, gdzie chodzi o zatrzymanie tych form ustroju rolnego, którego ta masa pragnęła.

Fiasko w dziedzinie przeobrażenia stosunków wewnętrznych wynagradzali sobie władcy kremlińscy „wielką polityką" zagraniczną, przyczem w dziś rozbrajającej się Europie **republika sowiecka tworzy jeden z bastyonów militaryzmu.**

Weźmy pod uwagę stosunki rosyjsko-angielskie. Dla imperyalizmu angielskiego tworzy punkt największej obrazy wszczynanie ruchu przeciwangielskiego, czy wogóle emancypacyjnego w Azyi.

Tam leży brylant korony angielskiej — Indye — tam widnieje droga do Oceanu Spokojnego.

Rosya nie przestaje w owym punkcie drażnić Anglii. Znów zapowiada jakiś kongres ludów wschodnich. Ale imperyalistyczna i kapitalistyczna Anglia jest zarazem państwem parlamentarnem, którego rząd dziś — po wstrząśnieniach finansowych wojny światowej — nie ośmieliłby się stanąć przed społeczeństwem w dodatku znużonem krwi rozlewem z propozycyą wszczęcia kroków wojennych przeciw Rosyi. Z tłumioną pasyą przygląda się akcyi rosyjskiej: próbował Rosyę udobruchać, błyskając jej przed oczyma korzyściami traktatów handlowych. Ale Rosya zgoła nie zamierza wyrzekać się swej propagandy azyatyckiej. A w kraju bezparlamentarnym, rządzonym po dyktatorsku niema czynników, któreby hazard ten powstrzymywały, chociaż w Rosyi zwyż dwadzieścia milionów zagrożonych jest głodem. Rosya pozostaje groźną tem, że może posłać swoje wojska, dokąd chce, nie pytając się nikogo w kraju o aprobatę.

I dlatego pozostała — powtarzamy — **czynnikiem militarystycznym** — w stosunkach europejskich. Ta Rosya bolszewicka, która zwyciężyła Kiereńskiego, — wypowiedziawszy wojnę — wojnie!

Rosya ma komunizm na eksport, usiłuje nadal szerzyć wszędzie zasady, które sama u siebie... coraz szybciej składa do archiwum. Dzisiaj komunistyczny ustrój Rosyi — to skorupka której zawartość ściera się w proch z każdą chwilą. To stara poza, z którą nie rozstali się jeszcze władcy rosyjscy, jak z odświętnem ubraniem, chociaż zapanował tam odwrót, zgoła nie tryumfalny. Nosi ta Rosya firmę tę samą, gdyż ci sami ludzie nią rządzą, ale przy tożsamości firmy, jakże się zmienia to, co miało być jej specyalnością, co miało być z jej strony wzorem!

W tych warunkach może różne emigranckie Slaszczewy sądzą, że niewielu rzeczy muszą się wyrzec, ażeby przejść do służby sowieckiej. Tyle tylko, że zamiast „barona" Wrangla mieć będą na czele Trockiego; zapewne że dla antysemityzmu tych carskich oficerów może to być przykre — ale powiedzą sobie: pal dyabli tę przykrość, skoro te generały, te pułkowniki, kapitany widzą, że do Rosyi wkracza z powrotem kapitalizm, że chlebem i solą witają go ci sami, którzy mu grozili zagładą... Z taką Rosyą godzić się będzie coraz więcej emigrantów i wszelkich białogwardzistów, zwłaszcza, że Wrangel (jeśli i on nie wróci) — to tułaczka i życie bez jutra, a w kraju jakoś przygospodarować się można.

A złożywszy lojalną deklaracyę nie ma się na karku czrezwyczajki.

Listy z kraju

Biała, 6 grudnia

Walka z inspektoratem skarbowym o kasę chorych

W Białej jest na stanowisku inspektora podatkowego radca Skarbowy p. Barański — agitator p. Zamorskiego.

Nie podnosimy zarzutu z tego powodu, że inspektor podatkowy popiera reakcyjną antypaństwową politykę Zamorskiego, nawet obecnie nie skarżymy się na to, że p. inspektor zamiast wszystkie siły poświęcać pracy urzędowej, zużywa energię i czas (nawet w godzinach urzędowych i w urzędzie) na organizowanie walki z socyalistami, na urządzanie zgromadzeń antysocyalistycznych, a to w tym celu by endeko-klerykałom, a specyalnie p. Zamorskiemu przygotować grunt do uzyskania mandatu do Sejmu. Nie skarżymy się choć na to by inspektor podatkowy mógł być równocześnie agitatorem, stawając równocześnie do otwartej walki z uświadomioną klasą pracującą stanowiącą przeszło połowę powiatu, na co nie powinien minister skarbu pozwolić, bo taka robota może wyjść na dobre p. Zamorskiemu i partyi endeko-klerykalnej, ale za to dyabelnie szkodzi urzędowi i Państwu.

Czego jednak bez wątpienia tolerować nie podobna i przeciwko czemu stanowczo zaprotestować musimy, to jest fakt, że p. Barański **do agitacyi nadużywa swego urzędowego stanowiska** co jaskrawo się okazało i dalej okazuje przy wyborach do Powiatowej Kasy Chorych w Białej.

Endeko-klerykali bialscy chcą koniecznie dostać Kasę chorych w swoje ręce by umieścić tam swoich agitatorów. Wiedzieli o tem, że pokonać socyalistów o własnych siłach nie podobna bo w grupie robotników czyli ubezpieczonych, socyaliści mają przeważającą większość a w grupie pracodawców miarodajny jest wielki przemysł, a ten jest wyłącznie w rękach wszechniemców i żydów, a tych hasłami szowinistycznemi lub żydożerczem pozyskać nie można, a to tem mniej, że wychodząca (już przeniosła się do wieczności) tu gazetka Zamorskiego „placówka" ustawicznie i to w sposób brutalny napada na bielsko-bialskich Niemców i żydów.

W tej sytuacyi bez wyjścia **przyszedł endeko-klerykałom na pomoc p. Barański, posługując się inspektoratem podatkowym jako skutecznym instrumentem.**

1) Pan ten udał się do sekretarza Związku przemysłowego żyda dra Deutscha i wymógł na nim, że tenże wziął na listę pracodawców nie tylko filara endeko-klerykałów p. Barańskiego ale nadto jeszcze kilku innych endeko-klerykalnych agitatorów. Gdyby przyszedł p. Barański jako agitator Zamorskiego toby go p. D. Deutsch wyrzucił za drzwi; ale skoro żądanie to postawił

inspektor podatkowy to sekretarz związku przemysłowców musiał ulec.

Tego jeszcze było p. Barańskiemu za mało.

Gdy bowiem obok listy zalecanej przez komitet chrześcijański, na której jako kandydat figurował p. Barański, a na której nie było żadnego żyda kandydata, były jeszcze ogłoszone 2 listy, a mianowicie lista żydowska oraz lista niezależna.

2) P. Barański jak niepoczytalny agitował za swoją listą szczególnie w dniu wyborów i to **nawet w samym lokalu wyborczym**, p. Barański teroryzował wyborców nietylko swoją obecnością, ale nawet mieszał się do czynności komisyi wyborczej, wywołując ustawicznie z nią zatargi.

P. Barański przez swój charakter urzędowy tak dalece pogwałcił wolność wyborów, że nawet żydowscy przemysłowcy wbrew swojemu przekonaniu i woli głosowali na listę antysemicką, na której figurował inspektor podatkowy, a nie na listę żydowską. Dla przykładu podamy dwa drastyczne wypadki, których świadkami była wielka ilość osób obecnych wówczas w lokalu wyborczym w gmachu Starostwa. I tak:

a) gdy komisya wyborcza nie odebrała głosu od urzędnika niemiecko-austryackiej firmy „Vöslauer Kamgarnspinerai" z powodu wadliwości pełnomocnictwa, wówczas p. Barański po pewnym czasie z krzykiem wrócił w towarzystwie tego urzędnika przed komisyę wyborczą, domagając się odebrania głosu, a gdy odmówiono, p. B. zażądał wytłómaczenia się i rozpoczął kłótnię z komisyą, tak że musiano z p. Barańskim spisać protokół, poczem się dopiero uspokoił.

b) Gdy tasama komisya urzędująca w gmachu Starostwa na parterze kwestyonowała na pełnomocnictwie podpis fabrykanta żydowskiego Tugenhata, którego imieniem miał głosować pełnomocnik na listę chrześcijańską, na której znajdował się p. Barański i inni endeko-klerykali, wówczas p. inspektor podatkowy wmieszał się do czynności komisyi, oświadczył, że przyniesie z inspektoratu podatkowego (znajdującego się w tym samym gmachu na II. piętrze) oryginalny akt tego fabrykanta by identyczność podpisu rozpoznać, co też uczynił.

Temsamem zademonstrował p. Barański wobec wszystkich obecnych związek między inspektoratem podatkowym a agitacyą wyborczą na rzecz 1-szej listy nadużywając aktów urzędowych na cele swej partyi.

3) P. Barański nie wzdryga się nawet w lokalu inspektoratu podatkowego w godzinach urzędowych przyjmować agitatorów, dawać wskazówki i pouczać jak zwalczać socyalistów.

4) Przy konstytuowaniu się Rady Kasy chorych kontr-kandydatem robotnika socyalistycznego na prezesa był p. Barański. Gdy tow. Pająk, przedstawiciel delegatów socyalistycznych stanowiących prawie dwie trzecie z grupy ubezpieczonych apelował do pracodawców by pozostawili reprezentantom większości ubezpieczonych mandat prezesa rady i gdy apelował specyalnie do p. Barańskiego, by tenże mając mandat rządowy (p. Barański był na liście pracodawców z tytułu zatrudnienia pomocników kancelaryjnych w inspektoracie podatkowym) nie był partyjny i nie użył tego mandatu by odebrać socyal stom należące się im z tytułu przeważającej większości w grupie ubezpieczonych prezesostwo — odpowiedział p. Barański, że jemu nikt nie może nakazać jak ma postąpić i że on może rządowego mandatu użyć jak chce, że ma w tym kierunku upoważnienie wyższej władzy. P. Barański obstawał przy kandydaturze swojej, i inspektorat skarbowy poniósł klęskę, bo wybrany został socyalistyczny delegat tow. Góralik.

P. Barański jednak nie dał za wygrane, utrzymał swoją kandydaturę na wiceprezesa, teroryzował jeszcze bardziej, tak że mu się udało uzyskać mandat wiceprezesa rady. Walka agitacyjna p. Barańskiego jeszcze nie skończona, bo chodzi jeszcze o wybór zarządu Kasy, w której p. Barański dla swojej partyi chce uzyskać większość. Pan Barański użyje pewnie wszelkich możliwych środków by żydowskich delegatów zniewolić do głosowania na żydożerców, aby partya endeko-klerykalna z mniejszości sztucznie stała się większością. P. Barański ma swoich zaufanych, którzy żydowskich pracodawców postraszą zemstą p. Barańskiego przy wymiarze podatków a zwłaszcza przy wymiarze daniny.

Nadzwyczajne jest oburzenie ogromnej większości klasy pracującej powiatu bialskiego na p. Barańskiego nie dlatego, że jest politycznym przeciwnikiem lecz z przyczyny, że do zwalczania socyalistów a przysporzenia korzyści zamorszczyźnie nadużywa inspektoratu podatkowego, na utrzymanie którego składają się także robotnicy socyalistyczni ciężko zapracowanym groszem.

Domagamy się od ministra Skarbu, by pociągnął p. Barańskiego do odpowiedzialności i spowodował, by na przyszłość nadużywanie inspektoratu podatkowego dla celów osobistych politycznych inspektoratu było niemożliwe.

Dodamy do tego, że na zgromadzeniu w Białej w dniu 5 grudnia oburzenie zgromadzonych na politykę Zamorskiego i jego agentów było ogromne. — I w interesie spokoju i powagi państwa leży, ażeby p. Barański został z urzędu usunięty.

KRONIKA

Kraków, 10 grudnia.

Młodzież akademicka przeciw metodom endeckim

Dnia 8 b. m. odbył się w sali Tow. rolniczego w Krakowie wiec ogólno-akademicki, zwołany przez organizacye młodzieży ludowej („Kuźnica", „Czytelnia akademicka") i demokratycznej („Organizacya młodzieży narodowej"). Mimo, że afisze ogłaszające o zwołaniu wiecu pojawiły się w Domu akademickim dopiero w ostatniej chwili, młodzież zebrała się w pokaźnej liczbie. Po szeregu przemówień wiec uchwalił rezolucyę potępiającą kampanię prowadzoną przez endeków przeciwko Naczelnikowi Państwa z powodu nieetycznych form tej kampanii. Wiec miał przebieg bardzo poważny i spokojny. Młodzież akademicka zaznaczyła więc jeszcze raz swoje negatywne stanowisko wobec agitacyi sfer reakcyjnych, a endecko-klerykalni menerzy, pracujący od dawna nad opanowaniem uniwersytetu, ponieśli ponownie klęskę.

Protest uniwersytetu lwowskiego

Rada Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie uchwaliła na posiedzeniu dnia 7 grudnia ogłosić w prasie protest przeciw ujawnianiu wewnętrznych spraw Uniwersytetu i Wydziału filozoficznego, nie podawanych do wiadomości publicznej w sposób urzędowy, jedynie miarodajny. Rada Wydziału filozoficznego zastrzega się stanowczo przeciw wyszydzaniu profesorów za przekonania, którym dają wyraz czy w toku wewnętrznych spraw urzędowych, czy w życiu koleżeńsko uniwersyteckiem. Rada potępia próby podburzania młodzieży przeciw profesorom i ubolewa nad nie liczącymi się z interesami państwowymi, narodowymi i kulturalnymi atakami „Kuryera Powszechnego", powtórzonymi przez „Rzeczpospolitą" i „Głos Narodu", a zmierzającymi do zakłócenia normalnych warunków pracy w tym Uniwersytecie, który z natężeniem wszystkich sił spełnia swe zadania jako ognisko nauki polskiej, a więc polskości na kresach. We Lwowie dnia 7 grudnia 1921 r. Za Radę Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie: Dziekan **Prof. dr K. Kwietniewski.**

O domy robotnicze. Dnia 7 grudnia odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Federowicza posiedzenie rady nadzorczej zarządu Tow. budowy mniejszych mieszkań w sprawie dostosowania celu i statutu do ustawy z dn. 9 paźdz. 1920 o współdzielniach i ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Po wysłuchaniu referatu wiceprez. zarządu radcy m. dra Frühlinga uchwalono wezwać zarząd do przedłożenia projektu zmiany statutu, odpowiadającej obecnym stosunkom i przystąpienia do akcyi budowlanej przedewszystkiem w kierunku budowy jednorodzinnych domów robotniczych.

Sprawy miejskie. Na piątkowem posiedzeniu komisyi administracyjnej Rady m. Krakowa uchwalono wykonać nadbudowę gmachu administracyi akcyzy przy ul. Kopernika l. 1 kosztem 15 milionów mk, przyjęto do wiadomości, że w najbliższym czasie ma być uruchomiona rzeźnia w Podgórzu, udzielono zezwolenia na przerobienie magazynu skór na 8 komory (w rzeźni), omawiano sprawę ofert na sprzedaż byłego zakładu kontumacyjnego na Białym Prądniku, przyczem r. m. tow. dr Müller domagał się rozpatrzenia ofert celem umożliwienia powstania jakiejś większej fabryki. Sprawę tę ze względu na łączność z kwestyą węzła kolejowego odroczono. Zatwierdzono układ z tow. akc. „Krakus" o inkasowanie dochodów ekspozytury urzędu akcyzowego Podgórze-Wisła, zatwierdzono umowy o ryczałty w miejsce opłat od trunków i innych artykułów spożywczych, konsumowanych na terytoryum miasta poza miejską linią podatkową (Warszawskie, Płaszów), zatwierdzono umowę z firmą „Piast" o ryczałt zamiast opłaty od miodu do końca r. 1921 (24.000 mk), odmówiono prośbie stow. gospodnio-szynkarskiego o zniżenie opłat od trunków, upoważniono administracyę akcyzy do udzielenia zwrotu opłat od śledzi tym przedsiębiorcom, którzy ze względu na wielki eksportowy rozmiar interesów na tę ulgę zasługują, przyznano 65-proc. ulgę mytniczą dla cegielni Finkelsteina, położonej poza rogatką Zwierzyniecką, odmówiono prośbie gazowni miejskiej o uwolnienie niektórych artykułów (olejów) od podatku spożywczego, załatwiono dwie sprawy emerytalne oraz przyznano pracownikom akcyzy nadzwyczajny jednorazowy datek.

Ukończenie rozdawnictwa deputatów robotniczych za październik. Rozdawnictwo pierwszej raty deputatów robotniczych za październik kończy się w sobotę 10 grudnia. Magistrat wzywa uprawnionych pracowników, którzy zalegają z poborem deputatu, aby w powyższym terminie podjęli należne racye dodatkowe, gdyż w przeciwnym razie racye te przepadają.

Technicy za utrzymaniem ministerstwa robót publicznych. Onegdaj wieczorem w krakowskiem Towarzystwie technicznem odbyło się posiedzenie inżynierów, architektów i t. d. w sprawie zajęcia stanowiska wobec planowanego zniesienia ministerstwa robót publicznych. Referenci pp. Czerwiński i Poźniak oraz wszyscy mówcy oświadczyli się za zatrzymaniem tego ministerstwa i w tej myśli uchwalono rezolucyę. Memoryał w tej sprawie będzie niebawem wniesiony do rządu.

Pomoc wojskowości dla spraw fizycznego wychowania młodzieży. Z inicyatywy dowódcy krakowskiego okręgu korpusnego gen. Osińskiego odbyła się onegdaj w DOK konferencya przedstawicieli wszystkich towarzystw gimnastyczno-sportowych, grupujących się w Krakowie, na której gen. Osiński, przewodniczący konferencyi, oświadczył, że władze wojskowe w należytem zrozumieniu doniosłości fizycznego wychowania młodzieży gotowe są przyjść z pomocą związkom gimnastyczno-sportowym w miarę dysponowanych funduszów. W czasie dyskusyi powstała myśl utworzenia związku towarzystw gimnastycznych i sportowych na terenie Krakowa, a w niedalekiej przyszłości rady wychowania fizycznego. O inicyatywę takiego związku postanowiono zwrócić się do prezydyum miasta, tem więcej, że od gm ny oczekiwać należy wydalnej pomocy w kierunku tworzenia boisk oraz typowego parku gier i zabaw. Wkońcu przedstawiciele związków przedłożyli generałowi Osińskiemu szereg postulatów, które tenże przyrzekł zatwić. W konferencyi wzięli udział: wiceprezes „Sokoła" r. mag. Kubalski, z ramienia Tow. Tatrz. i Ak. Zw. Sport. dr Goetl, z ramienia Skautingu radca sądu Szczerba, za „Strzelca" wiceprezydent dr Bobrowski, oraz reprezentanci klubów piłki nożnej, narciarzy, Tow. narciarskiego i t. d.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj „Klątwa" Wyspiańskiego po raz 7-my. Wobec niebywałego popytu na bilety „Klątwa" powtórzona będzie w przyszłym tygodniu w poniedziałek i wtorek. W niedzielę pop. „Bajki" Bałuckiego, wiecz. „Dzieje salonu" Wroczyńskiego".

Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś „Tosca". Wystąpią w tej operze pp. Jaworżyńska, Cotilli, Kniaginin, Mazanek i Isakowicz, tworząc wyborny zespół solistów. Jutro w niedzielę pop. „Noc w Wenecyi", wieczór „Traviata".

Z teatru Nowości. Dziś w sobotę „Taniec szczęścia", a w niedzielę po poł. „Zaza", wieczór zaś „Cyrkówka". W „Słowiku hiszpańskim" Falla, który na scenie teatru Nowości zyska wspaniałą wystawę, wystąpią następujący artyści: pp. Szymulska, Walewska, Wessowa, Cotoli, Pietroń, Pilarski, Ujheli, Solński i inni. Operetkę reżyseruje dyr. Pilarski, a część muzyczną przygotowuje znany kompozytor i muzyk M. Swieżyński, który w tej operetce po raz pierwszy stanie przy pulpicie dyrygenta w teatrze Nowości.

Z teatru Bagatela. W sobotę „Płomień" po raz 15 w świetnym wykonaniu pp. Wernicz i Węgierki w rolach głownych. W niedzielę popołudniu „Kobieta która zabiła" po raz 29 z pp. Kozłowską i Węgierką. Wieczorem „Kurnik", frywolna, znakomita farsa z francuskiego T. Bernarda z p. Nowackim. W poniedziałek „Dr Siegglitz" z Berskim i Zbuckim. W przygotowaniu świetna farsa R. de Flersa i G. A. de Caillaveta „Osiołek" w wykonaniu i reżyseryi p. Nowackiego.

Stanisław Gruszczyński wystąpi w Krakowie nieodwołalnie w niedzielę 18 bm. w Starym Teatrze. Sprzedaż biletów u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Ignacy Mann, bohaterski tenor opery lwowskiej, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden w niedzielę 11 bm. w Starym Teatrze.

Trzy wykłady o Dantem wygłosi na kursach literackich (św. Anny 2) p. Alina Świderska (Swierk). Wykłady ilustrowane będą recytacyami artystów Bagateli. I wykład: „Dante jako człowiek“ odbędzie się w niedzielę 11 bm. Recytuje reż. Fr. Wysocki. Początek o godz. 7 wiecz.

Odczyty. W środę wieczorem p. Karol Hubert Rostworowski z wielkim sukcesem wygłosił w Domu artystów odczyt o swoim nowym dramacie p. t. „Straszne dzieci“, który w sobotę 17 b. m. ma zostać wystawiony w teatrze im. Słowackiego. Poeta przeczytał liczne wyjątki ze swego alegorycznego dramatu, objaśniając znaczenie alegoryi. Jesto utwór napisany wierszem, o tendencyi społeczno-moralnej.

W czwartek wieczorem, w sali Sokoła, młody, utalentowany poeta warszawski Julian Tuwim wygłosił odczyt p. t. „Dyabeł Rosyi“. Autor dał dwie impresye z literatury rosyjskiej a mianowicie jednę z „Rewizora“ i „Martwych dusz“ Gogola, drugą zaś z „Drobnego biesa“ Sołoguba, dające wgląd w otchłanie duszy rosyjskiej i umożliwiające temsamem zrozumienie zjawiska bolszewizmu.

Wigilia św. Katarzyny, wieczór tańcujący urządzony na dochód wdów i sierot po oficerach 24 listopada br. przyniósł czystego dochodu 258.443 marek.

Pożar baraku. Wczoraj nad ranem wybuchł groźny pożar w baraku opodal dworca towarowego naprzeciwko koszar Sobieskiego. W baraku tym mieściła się dawniej stacya zborna dla chorych żołnierzy. Od płomieni zajął się dach baraku. Akcyę straży pożarnej utrudniał brak wody, gdyż t. zw. wodociąg nadziemny był zamarznięty, a hydranty podziemne były zamknięte. Straż musiała przeto posługiwać się beczkowozami, a dopiero po pewnym czasie, po otwarciu wodociągu, zdołano ogień ugasić. Szkoda znaczna. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Włamania. Onegdaj niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania p. Ewy Ziembińskiej przy ul. Karmelickiej l. 35 i korzystając z nieobecności właścicielki mieszkania splądrowali wszystkie szafy i kufry, wyrządzając znaczną szkodę. — P. Marya Bilska, zamieszkała przy ulicy Hetmańskiej l. 6 w Podgórzu, doniosła do policyi, że onegdaj skradziono z jej mieszkania futro męskie i palto łącznej wartości 130.000 mk.

Kradzież w urzędzie pocztowym. W urzędzie pocztowym „Podzamcze“ skradziono na szkodę Ozyasza Heumanna, pomocnika handlowego w składzie obuwia przy ul. Gertrudy l. 28, pakunek z obuwiem damskiem wartości 40.000 mk.

Kradzież kieszonkowa. P. Władysław Bastachowski doniósł na policyę, że jakiś kieszonkowiec skradł mu złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 300.000 mk.

—ooo—

Z POLSKI

Nowy zastępca Hoovera w Polsce. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: Prezydent ministrów Ponikowski przyjął dziś wyjeżdżającego z Polski reprezentanta Hoovera z wizytą pożegnalną. Nowym reprezentantem Hoovera na Polskę mianowany został p. Baldwin.

Sprawa wyższych uczelni technicznych w Polsce. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: Prezydent ministrów Ponikowski przyjął dziś sekretarza lwowskiego Tow. politechnicznego p. Rybickiego, następnie odbył konferencyę z rektorem politechniki warszawskiej p. Kochanowskim. Konferencye trwały czas dłuższy i miały charakter poufny.

Echa zamordowania Redlicha. Dokonana sekcya zwłok zamordowanego w Warszawie przy ul. Mazowieckiej Redlicha ustaliła obok znanych już obrażeń cielesnych głowy i gardła — rany rąk od noża, którym zadano mu śmierć. Nadto w ustach znaleziono kilka długich cienkich włosów, coby świadczyło, że morderstwa dokonała kobieta i że Redlich broniąc się, schwytał ją zębami za włosy. Znalezienie włosów znakomicie ułatwia śledztwo.

Zakopane w sprawie Jaworzyny. Rada gminna Zakopane, na wniosek zwierzchności, przedstawiony przez naczelnika gminy p. Medarda Kozłowskiego, poparty przez p. Dra Józefa Diehla, który omówił tło polityczne sprawy, oraz asesora p. Jana Pęksy, który dał wyraz woli ludności góralskiej Zakopanego i Podhala, uchwaliła dnia 7 grudnia br. jednogłośnie następującą rezolucyę: „Rada gminna w Zakopanem wzywa sejmową komisyę spraw zagranicznych, aby za warunek ratyfikacyi traktatu z republiką czesko-słowacką postawiła poprzednio przyłącze nie Jaworzyny z sąsiednią częścią Tatr do Polski, co stanowi żywotny interes tak Zakopanego i Podhala, jak i całej Rzeczypospolitej. Rada gminna stwierdza zarazem, że rokowania w tej sprawie powinny odbyć się w Zakopanem lub Jaworzynie, ponieważ oględziny przedmiotu sporu przekonać muszą odrazu przedstawicieli obu rządów o oczywistej słuszności naszych żądań.“ Do tej uchwały, która będzie podana do wiadomości Sejmu i rządu, zgłosiły swój akces wszystkie związki i stowarzyszenia zakopiańskie.

Z Tarnowa piszą nam: W dniu 4 bm. w sali Domu robotniczego odbyło się publiczne zgromadzenie obywateli miasta wszystkich klas i sfer. Referował tow. prof. Ciołkosz na temat: Zamach na ustawę o ochronie lokatorów. W dosadnych słowach odmalował nędzę klas pracujących, inwalidów, wdów i sierot po poległych, z drugiej strony zachłanność kamieniczników, którzy w razie zniesienia ustawy wyciągnęliby chciwe ręce nawet po te ciemne wilgotne nory, jakie dziś zamieszkują robotnicy. Zniesienie ustawy spowodowałoby również niesłychaną drożyznę. W takim momencie zniesienie ustawy musiałoby pociągnąć za sobą wstrząśnienia społeczne, groźne dla porządku i ładu, dlatego mówca oświadczył się za utrzymaniem dotychczasowej ustawy bez jakichkolwiek zmian, którą to rezolucyę zgromadzeni przyjęli z ogromnym aplauzem. Na temat ustaw wyjątkowych tow. prof. Ciołkosz wykazał całą obłudę klas burżuazyjnych w kierunku skrępowania praw i swobód obywatelskich, tudzież pogwałcenia ustaw konstytucyjnych. Dotychczasowe ustawy są zupełne i wystarczające do tłumienia jakichkolwiek knowań antypaństwowych. Ustawa taka oddałaby całe społeczeństwo na łup samowoli administracyjnej, obywatel polski musiałby stracić szacunek dla prawa i poczucie własnej godności. Rezolucye powyższe przesłano klubowi sejmowemu posłów PPS, z wyrażeniem im podziękowania za dzielną i niestrudzoną obronę praw obywateli.

Klub doliniarzy. Najrozmaitsze istnieją w społeczeństwie kluby, ale istnienie klubu doliniarzy pierwszy raz chyba wypada nam notować. Taki klub istniał w Warszawie w publicznym lokalu, bo w cukierni Hasa przy ulicy Złotej róg Zielnej. Onegdaj policya, wiedząc o odbywającem się w cukierni zebraniu członków klubu doliniarzy, wkroczyła do cukierni i... nie zastała nikogo. Zbadawszy jednak lokal cukierni, znaleziono w ostatnim pokoju drzwi, które polecono otworzyć. Gdy je otworzono, zastano tam 20 doliniarzy o międzynarodowej sławie. Schodzili się tam oni na narady, gdzie prowadzono wprost naukowe dyskusye zawodowe. Na zebraniach tych omawiano sposoby „pracy“ według „najnowszych“ systemów i tam też opracowywano plany wypraw do Krakowa, Gdańska, a nawet Wiednia, Pragi czeskiej itp. Z cukierni tej wychodziły rozkazy do „pracowników wywiadowczych“, których celem było wyszukiwanie odpowiednich „klientów“ dla zawodu. Kelner cukierni znał już „gości“ i do tego tajemniczego pokoju wpuszczał tylko członków klubu. Goście przygodni cukierni dostępu tam nie mieli. — Wszyscy aresztowani doliniarze, w liczbie 20, ubrani są elegancko, według najnowszej mody, prawdziwi dżentelmeni. Wielu z pośród aresztowanych są oddawna poszukiwani przez sądy. — Wszyscy niemeldowani byli nigdzie. Wczoraj do urzędu śledczego zgłosiło się kilkanaście elegancko ubranych dam, które przyniosły „doliniarzom“ t. zw. „wałówki“. Damy te, to przeważnie ich „żony“, na które — jak same mówiły — „nędzówie“ ciężko pracują.

Kolejarze żądają łapówek od kolejarzy. Od Koła miejscowego Związku kolejarzy w Bielsku otrzymujemy następujące pismo: Do artykułu pod powyższym tytułem, umieszczonego w Nrze 259 „Naprzodu“, nadesłał p. Emil Moskwiński sprostowanie na podstawie § 19 ustawy prasowej, umieszczone w Nrze 271 tegoż dziennika. W tem sprostowaniu jednak potwierdza p. Moskwiński sam właśnie to, cośmy w danym artykule podali, tj. fakt, że wziął od delegatów konsumu kwotę 50.000 marek na faktorne. Nie wchodząc w to, czy owi delegaci byli upoważnieni lub nie, bo go nie musiał otrzymać p. Moskwiński, stwierdzamy, że właśnie on pobrał ową kwotę, pomimo, że zakupna w przyrzeczonej wysokości 1800 marek za 100 kg. nie wykonał i sam się do tego przyczynił, że delegaci zakupionych ziemniaków po tej cenie nie otrzymali, gdyż sprzedał je p. Siekierze z Oświęcimia po 2150 marek i pobrał od niego także 50.000 marek.

W ten sposób podbił sam cenę ziemniaków na 2200 marek, które nasi delegaci zapłacić musieli i pomimo tego wziął wspomniane faktorne w wysokości 50.000 marek. Takie postępowanie nazywa p. Moskwiński „lojalnością koleżeńską“, dlatego, że prywatni paskarze dawali mu rzekomo więcej i uważa to za rzecz prywatną, która nikogo nie obchodzi, bez względu na to, że przez to podbija się ceny i wzmaga się paskarstwo, byle napełniła się jego kieszeń, bo z poborów służbowych nie można się wzbogacić. Nie wchodząc i w to, że p. Moskwiński prostuje nasze twierdzenia, co do kwoty 1000 marek za wypożyczenie wagi i co do noclegu, których to faktów też nie zaprzecza i tylko „wyjaśnia“ w swój sposób, pytamy jeszcze, dlaczego p. Moskwiński nie zaprzecza twierdzenia swego naczelnika, że musi w dyrekcyi stanisławowskiej także „smarować“, aby dostać potrzebne wagony, a kontrolorowi ruchu dostarczać masła, jaj itd., aby mu nie robił trudności?

P. Moskwiński nie prostuje naszej krytyki w sprawie gospodarki wagonów i niesłusznego policzenia należytości postojowych. Z tego wynika, że pisaliśmy prawdę, i że fakta te nie dadzą się § 19 zasmarować, a p. Moskwiński i jego naczelnik, a jeżeli oni nie, to naczelne władze kolejowe muszą wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencye.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Proces o rabunki w Wiedniu. Wczoraj przed wiedeńskim sądem krajowym odbył się pierwszy proces o plądrowanie dnia 1 grudnia w czasie zaburzeń. Zasądzono 8 oskarżonych na karę ciężkiego więzienia od 10 do 5 miesięcy.

„Dzieło“ ex-cesarza Wilhelma. Dzienniki berlińskie donoszą, że niebawem pojawi się publikacya b. cesarza Wilhelma pod tytułem: „Porównawcze tabele historyczne od r. 1888 do wybuchu wojny w r. 1914“. Publikacyę tę opracował b. cesarz w r. 1919 a potem uzupełnił ją materyałami źródłowymi.

Uniwersytet komunistyczny. Z Moskwy donoszą, że postanowiono tam otworzyć uniwersytet komunistyczny, mający na celu kształcenie działaczy politycznych z pośród zamieszkujących Rosyę mniejszości narodowych.

Zamordowanie w. wezyra. „Neue Freie Presse“ donosi z Rzymu, że były wielki wezyr Said Halim pasza został w Rzymie zamordowany. W kołach dyplomatycznych przypuszczają, że jest to prawdopodobnie, jak w wypadku z Talaadem paszą, zemsta Ormian.

Krwawe zaburzenia w Chicago. W Chicago przyszło do poważnych zaburzeń, w których wzięło udział przeszło 100 tysięcy osób. Policya zrobiła użytek z broni, 9 demonstrantów zastrzelono.

NADESŁANE

Początek rokowań polsko-niemieckich na Górnym Śląsku

(PAT) Katowice, 9 grudnia.

Pełnomocnik rządu polskiego dla rokowań p. Olszowski przybył we czwartek z komisarzem generalnym Rzeczypospolitej do komisyi międzysojuszniczej w Opolu, gdzie w zastępstwie nieobecnego gen. Leronda przyjął ich gen. de Marinis, prefekt Anjubault oraz komendant załogi angielskiej na G. Śląsku. P. Olszowski oświadczył, że wobec rozpoczynających się rokowań uważał za swój obowiązek złożyć wizytę członkom komisyi i wyraził żal, że nie zastał gen. Leronda. Gen. de Marinis podziękował serdecznie za przybycie i podkreślił, że komisya międzysojusznicza będzie się starała czynić dyplomacyi polskiej wszelkie ułatwienia.

Narady delegacyi niemieckiej

(PAT) Katowice, 9 grudnia.

Wczoraj członkowie niemieckiej delegacyi odbyli naradę wstępną, na której b. minister Schiffer przedstawił szczegółowo kwestye, które mają być przedmiotem dziś rozpoczynających się rokowań gospodarczych. W dyskusyi członkowie niemieckiej delegacyi podnieśli z naciskiem, że chcą pracować w ścisłem porozumieniu z wszystkiemi warstwami niemieckiej ludności górnośląskiej. Powiadomiono o tem wszystkie gminy wchodzące w rachubę. Zastępcy gmin oraz przedstawiciele robotników będą powoływani przy szczególnych kwestyach.

SEJM

(PAT). Warszawa, 9 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu poseł **Łańcucki** zapytał marszałka, na jakiej podstawie władze policyjne aresztowały wczoraj posła Dąbala. Po wyjaśnieniu udzielonym przez marszałka Izba przeszła do rozpatrzenia porządku dziennego. Pierwsze czytanie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej zdjęto z porządku na życzenie ministra spraw wojskowych. Odesłano do komisyi ustawę o wypuszczeniu seryi **trzeciej biletów skarbowych** oraz przystąpiono do rozprawy

o daninie państwowej.

Sprawozdawca poseł **Wierzbicki** oświadczył, że w programie ministra skarbu o środkach uzdrowienia finansów państwa danina zajmuje miejsce centralne. Sejm również poświęcił jej uwagę specyalną. Należy stwierdzić, że żaden z projektów dotychczasowych nie zelektryzował tak społeczeństwa i nie obudził tak powszechnego uznania, jak danina. Następnie referent omówił prace komisyi i wyłuszczył podstawowe jej uchwały. Komisya ustaliła następujące wytyczne: 1) nałożenie daniny na dzierżawców dóbr państwowych, zawody wyzwolone i właścicieli ekwipaży w miastach, 2) zmniejszenie kontyngentu daniny ściągnąć się mającego **z rolnictwa** na 50 miliardów, **z handlu i przemysłu** na 24½ miliarda, 3) nałożenie 5 miliardów **na nieruchomości miejskie**, 4) nałożenie daniny **na lokatorów**. Przy daninie od rolnictwa zaprowadzono degresyę, uwzględniającą słabsze gospodarstwa; zniżka ta wynosi 10 do 75%. Rozpoczynając dzisiaj dyskusyę nad projektem daniny, musimy pamiętać, że realizować ją będziemy **w innych warunkach gospodarczych, niż była zapowiedziana.** Danina miała podnieść kurs marki. Tymczasem życie zrobiło to wcześniej, nastąpił już moment przełomowy, wzrost kursu marki i spadek cen, a razem z tem trudności zbycia towarów stworzyły początek ciężkiego przesilenia gospodarczego.

Poseł **Kowalczuk** twierdzi, że ustawa jest niesprawiedliwą, gdyż narusza ustawę o reformie rolnej i zaproponował podwyższenie stawek dla handlu i przemysłu, oraz opodatkowania kapitału ruchomego.

Poseł dr Diamand

oświadcza, że wszyscy są zgodni co do konieczności ściągnięcia daniny, różnią się tylko co do metody. Do projektu rządowego komisya dodała artykuł pierwszy o celach daniny, twierdząc, iż jest nim przywrócenie równowagi budżetowej tudzież stworzenie podstawy dla banku biletowego. Uważam to za **zbędne i nieostrożne.** Ofiarność społeczeństwa stoi **w odwrotnym stosunku do zapału**, z jakim traktowano daninę, a który się uwidocznił w przemówieniu referenta. Skarb zażądał 100 kilkadziesiąt miliardów, komisya odjęła skarbowi 26·6% jego żądań. **Danina nie da tej cyfry**, jaką przedstawił referent, **ale mniej.**

Uważam, że danina wypełniłaby swoje zadanie, gdyby pokryła niedobór do czasu, aż dochody państwowe pokryją normalne wydatki. Uwidoczniły się dwie tendencye: co do obniżenia daniny **i obniżenia politycznego znaczenia Sejmu.** Obie idą równolegle i są w przyczynowym związku. Zamiast progresyi wprowadzono degresyę. W swoim czasie padło hasło z prawicy równego podatku, dlatego skarb jest dzisiaj ofiarą tego hasła. Opodatkowania daniną miast jeszcze nie załatwiono, gdyż dotyczy ogromnej ilości kupców i przemysłowców. Istotnie tylko podatek gruntowy daje podstawę dla daniny. Poseł Wierzbicki przeprowadził porównanie między płacącymi patenty pierwszej gildy, ale tego nie można brać za podstawę, gdyż posiadacze kilkudziesięciu milionów płacą tensam podatek patentowy, co i posiadacze kilkudziesięciu tysięcy. W drugiej gildzie różnica ta jest jeszcze wyraźniejsza. Mniemam, że o tych ludziach minister nie zapomina, ale gdy wszyscy odwołują się do sprawiedliwości ministra, wywoła to chaos. W Sejmie stan średni nie jest reprezentowany, a **krzywdy mogą być ogromne.** Następnie poseł omawia swój wniosek postawiony w komisyi, aby

Zjazd wojewodów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 18 b. m. odbędzie się w Lublinie zjazd wojewodów z całej Polski. Obrady będzie kierował minister spraw wewnętrznych Downarowicz. Na zjazd przybędzie też prezydent ministrów.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 8 bm. postanowiła utworzyć komisaryat dla spraw repatryacyi. Na stanowisko nadzwyczajnego komisarza powołany został poseł Władysław Grabski. Następnie Rada ministrów uznała za konieczne przeniesienie pocztowej kasy oszczędności z resortu prezydyum Rady ministrów do resortu ministerstwa skarbu. Odpowiednią nowelę polecono opracować ministrowi skarbu w porozumieniu z ministrem poczt i telegrafów. Wreszcie przyjęto projekt ustawy w przedmiocie poborów należytości ekwiwalentowej na obszarze byłej dzielnicy austryackiej na rok 1922 oraz uchwalono wnioski w sprawie rozszerzenia mocy obowiązującej ustawy niemieckiej o stowarzyszeniach na obszarze byłej dzielnicy pruskiej, położonych poza byłą linią demarkacyjną, w sprawie zarządu szkolnictwa zawodowego na obszarze ziem wschodnich i w sprawie przystąpienia Polski do sanitarnej konwencyi paryskiej z dnia 17 stycznia br.

Sowiety utrudniają stosunki handlowe z Polską

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, władze sowieckie celowo utrudniają rozwój stosunków handlowych między Polską a Rosyą. Na punktach granicznych władze sowieckie ustawiły posterunki, które robią trudności w ruchu handlowym.

Ponowny wybuch strejku w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem

Morawska Ostrawa. (PAT). Dyrektoryat przedsiębiorstw górniczych w Morawskiej Ostrawie opublikował wczoraj oświadczenie, w którem wyraża zdziwienie z powodu zapowiedzi ministra pracy Tucznego co do rzekomego przyjęcia wszystkich żądań górników i konstatuje, że żądania górników mogłyby być tylko w tym wypadku przyjęte, gdyby górnicy zgodzili się na zwiększenie o 20% wydajności pracy. Przedsiębiorcy są gotowi rokować na tej podstawie ze związkami górniczymi. W odpowiedzi na to oświadczenie górnicy zagłębia ostrawsko-karwińskiego, którzy w piątek rano zjechali do szybów, popołudniu **podjęli na nowo strejk.**

Zaburzenia w Niemczech

Berlin. (PAT). Rozruchy na tle żywnościowem rozszerzyły się na szereg miejscowości. Między innemi przyszło do zaburzeń w **Hamburgu, Monachium, Mannheim i Ludwigshafen.**

Niemcy mogą płacić

Manchester. (PAT). Havas. Minister skarbu oświadczył, że **Anglia nie zawrze żadnego układu z Niemcami bez uprzedniego porozumienia się ze sprzymierzonymi.** Omówiwszy ekonomiczne trudności, z jakiemi walczy szereg krajów Europy, minister zaznaczył, że trudności te są główną przyczyną kryzysu, jaki się daje odczuwać w Anglii. Minister przyznał, że nowy i energiczny nacisk na Niemcy miałby tę stronę dodatnią, że pozwoliłby sprzymierzonym upewnić się co do ich zdolności płatniczej. **Pewnego rodzaju ułatwienia**, zaznaczył minister, **powinny być Niemcom poczynione.** Należy przecież stwierdzić, że **Niemcy w większości analogicznych wypadków same wytwarzały okoliczności w celu uchylenia się od wykonania swych zobowiązań.** Jako dowód przytacza minister fakt, że Niemcy udzielają z kasy państwowej wielkie subsydya swym zakładom przemysłowym. Minister uważa za konieczne, aby Niemcy zaniechały całkowicie wszelkich zbytecznych wydatków.

Londyn. (PAT). Loucheur przybył do Londynu i udał się do ministerstwa skarbu, gdzie konferował dwie godziny z kanclerzem skarbu sir Robertem Horne i Bradburym, którym przedstawił swe poglądy na kwestyę niemieckich wypłat w materyale, co przewidziano układem wiesbadeńskim. Po południu udał się Loucheur do posiadłości Lloyda George, gdzie przenocował, a rano wrócił do Londynu.

Londyn. (PAT). Loucheur przed wyjazdem do Anglii oświadczył wobec przedstawiciela „Echo de Paris", iż spodziewa się, że w Londynie dojdzie do pełnego porozumienia między Francyą i Anglią. O spotkaniu Brianda z Lloydem George na razie niema mowy. Przypuszczalnie odbędzie się ono dopiero w przyszłym tygodniu.

Po ugodzie z Irlandyą

Londyn. (PAT) Najbliższe posiedzenie parlamentu zajmie się sprawą irlandzką, poczem parlament odroczy się do roku przyszłego. Jak podaje „Daily Express", pewne znaczenie przypisują faktowi, że de Valera zwołał nagle członków delegacyi irlandzkiej w związku z tem, że dziś zbiera się parlament irlandzki. W parlamencie ulsterskim oświadczył Craigh, że pojedzie do Londynu. Ulster nie powziął jeszcze zasadniczej decyzyi.

Hanower. (PAT. Radio). Wedle doniesień z Londynu, król podpisał reskrypt o wypuszczeniu na wolność wszystkich internowanych Irlandczyków. Wedle „Daily Express" liczba ich wynosi ponad 4000.

Układ rosyjsko-austryacki

Wiedeń. (PAT). Urzędowy komunikat donosi, że **między Austryą a Rosyą sowiecką zawarty został układ w sprawie rozszerzenia działalności** istniejących w obu państwach delegacyj **dla opieki nad jeńcami wojennymi.** Delegacye te będą obecnie zamienione w upełnomocnione reprezentacye celem ochrony interesów swoich obywateli, następnie otrzymają pełnomocnictwa do wykonania funkcyi konsularnych. Celem utrzymania dobrych stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami, mają być do tych reprezentacyj dołączone **reprezentacye handlowe.**

Amerykańskie rewolucye

Waszyngton. (PAT). Wedle urzędowych wiadomości z Gwatemali, dnia 5 bm. przyszło tam do zamachu stanu. Prezydenta zmuszono do ustąpienia, ministrów uwięziono. Podczas przewrotu 12 osób zabito.

—ooo—

obciążyć także bilety Polskiej kraj. kasy poż. daniną. Przeprowadzilibyśmy w daninie kilka zmian i obniżeń dla miast, równolegle z ulgami dla wsi. Między innemi postawiliśmy wniosek **o zwolnienie kooperatyw aprowizacyjnych**, a dzisiaj proponuję dodatkowo, aby to zwolnienie **rozszerzyć także na związek kooperat., w żywnościowych**. Powtarzam, iż ubolewam, że w interesie tych warstw, któreby najłatwiej mogły znieść ciężar daniny, została ona zmniejszona. To co uczyniono dla warstw małoposiadających, zostało w ten sposób wydarte przez przedstawicieli owych jednostek bogatszych.

Na tem przerwano obrady nad daniną.

Następnie w pierwszem czytaniu odesłano do komisyi przedłożenie rządowe w sprawie przedłużenia mocy pełnomocnictw udzielonych ministrowi przemysłu i handlu dla uregulowania sprawy opałowej i ustawę o poborze tzw. ekwiwalentu w b. zaborze austryackim na r. 1922, a wreszcie wniosek komisyi skarbowej w sprawie zmiany ustawy o tymczasowym poborze podatku dochodowego.

Przystąpiono do rozprawy nad nagłością wniosku nar. dem. w sprawie niezgodnego z prawem rozkazu departamentu X ministerstwa spraw wojskowych

co do straży kresowej.

Wniosek uzasadniał pos. Załuska. W odpowiedzi minister wojny gen. Sosnkowski podał, że odnośny rozkaz został już unieważniony, a odnośni referenci zostali pociągnięci do odpowiedzialności i ukarani.

Po uchwaleniu nagłości i odesłaniu wniosku do komisyi wojskowej posiedzenie zamknięto; następne **w sobotę.**

* * *

Program prac Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 9 grudnia.

Dziś przed posiedzeniem Sejmu odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którem rozpatrywano program prac. Sejm będzie obradował **do 22 bm.** i oprócz daniny ma załatwić następujące sprawy: 1) ustawę o naprawie finansów, 2) zasilenie finansów miejskich, 3) daninę wyrównawczą, 4) upoważnienie ministra skarbu do podwyższenia podatków bezpośrednich, 5) ustawę o wyposażeniu Banku Krajowego, 6) dalszą emisyę banknotów, 7) pożyczkę w PKKP, 8) dyskusyę w sprawie kredytu przemysłowego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm rozpoczął dyskusyę nad daniną. Przypuszczają, że **dyskusya będzie w poniedziałek lub we wtorek ukończona i w tym dniu nastąpi głosowanie.**

Przegląd gospodarczy

Obrady Izby handlowej w Krakowie. W piątek odbyło się walne zgromadzenie członków Izby handlowej, których liczba powiększyła się przez powołanie 42 nowych radców. Obrady, których tematem było sprawozdanie z działalności prezydyum Izby oraz obecna krytyczna sytuacya w handlu i przemyśle, były bardzo ożywione. Obszerniejsze sprawozdanie podamy jutro. Obok tego dokonano wyboru 2 członków państwowej rady kolejowej z ramienia krakowskiej i bielskiej Izby handlowej w osobach prez. Epsteina i dyr. Grosa.

Nafta znowu podrożeje. Według wiadomości zasięgniętych ze sfer miarodajnych, rząd zamierza podnieść podatek konsumcyjny od nafty **o 40 mk na 1 kg.** Rozporządzenie to ma wejść w życie w dniach najbliższych, wobec czego cena nafty będzie podwyższona o powyższą stawkę. Nowy podatek obciąży również wszystkie zapasy, znajdujące się w składach i sklepach, o ile ilość ich przekracza 100 kg.

—ooo—

Austrya nie ratyfikowała umowy naftowej z Polską

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Rząd austryacki nie ratyfikował umowy naftowej z Polską. Rząd austryacki zwrócił się do rządu polskiego z propozycyą nowych rokowań.

—ooo—

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa. 9 grudnia. (PAT) Żyto franco stacya załadowania 7000, żyto franko skład Warszawa 8200, pszenica franko stacya załadowania 12.800—13.000, jęczmień franko stacya załadowania 8000.

—ooo—

Giełda krakowska z 9 grudnia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka nominalnie		Czek. przelewy		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St. Zjed.	3100 —	3300·—	3100·—	3300·—	—·—
Franki franc.	230 —	250 —	235·—	255·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	15·—	16·—	16·—	17·—	17·—
Korony austr.	—·45	—·55	—·45	—·55	0·55-0·53·50
„ czesko-sł.	35·—	37·—	36·—	38·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	750·—
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	700·—	650·—
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	700·—	750·—	725·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	250·—	300·—	
„Polski Glob“	1050·—	1250·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	400·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	6100·—	6300·—	6100—6200
H. Cegielski, Poznań	2100·—	2300·—	2175·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1400·—	1500·—	1400—1450
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	3400·—	3600·—	3450·—
„Pocisk“	950·—	1050·—	
Automotor	900·—	1100·—	1000·—
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7800·—	8200·—	
Siersza	7800·—	8200·—	8000—7950
Tepege	5000·—	5500·—	5400—5350
Polska Nafta	1700·—	1900·—	
Elektr. Siersza I—III em.	1300·—	1500·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	—·—	—·—	
Tłuszcze Trzebinia	5200·—	5600·—	5350—5500
„Krakus“ IV em.	2800·—	3000·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3200·—	3400·—	3275·—

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3340. 3275. 3310. Franki francuskie czeki trans. 252. 245, sprzedaż 245. kupno 240 Funty szterlingi czeki trans. 13775. 13650. Belgia czeki trans. 239. 230. Nowy Jork czeki trans. 3350. 33275. sprzedaż 3275, kupno 3250. Marki niemieckie gotówka trans. 16. sprzedaż 16. kupno 15'75. czeki trans. 16'75. 16 i pół. Gdańsk czeki trans. 16'62 i pół. Korony austryackie czeki trans. 49. sprzedaż 49. kupno 48, Korony czeskie gotówka trans. 36. czeki trans. 38. 37'85.

Akcye Warszawskie: Bank handlowy 1—10 em. 2550. 2100. Kredytowy warszawski 1—3 em. 270. 2750. Warszawskie Tow. kopalń i zakł. hutn. 1—4 em. 16000. 15600. Lilpop. Rau, Lewenstein 1—2 em. 2725. 2775. Rudzki 1—2 em. 1750. 1880. Starachowice 1—2 em. 3580. 4000. Tow. zakł. żyrard. 49500, 50000. Handel i żegluga 1—4 em. 1275. 1285. Borkowski 1—6 em. 1140. 1160. Warsz. fabryka cukru 18900. 18850. Ostrowieckie zakłady 1—3 em. 4525, 4600. Bank Małopolski w Krakowie 625. 675. Polska nafta 1—3 em. 1850. 1875. Przemysł drzewny i handel 1—3 em. 1—3 1360. 1385. Elektrownia okrgowa w Pruszkowie 1—3 em. 500. Bank Zjednoczonych ziem polskich 935. 960.

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz. Amsterdam 219150, Zagrzeb 2308. eBrlin 3191. Bruksela 44430. Budapeszt 800'50. Chrystyania 35975. Kopenhaga 115475. Londyn 25090. Medyolan 84960. Nowy Jork 26740. Paryż 6148. Praga 7097. Sztokholm 143370. Warszawa 184 186. Zurych 117975. Dolary 6073. Belgijskie 44'030. Bułgarskie 3925. Duńskie 113'975. Marka niemiecka 3208. Angielskie 24'890. Holandya 217650. Norwskie 84'475. Włochy 26'190. Polskie 181. 183, Rumuńskie 4895. Szwedzkie 141'970. Szwajcarskie 117'175. Hiszpania 83'460. Czeskie 7072. Węgierskie 810'30.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2'70. Holandya 185'50. Nowy Jork 518. Londyn 21'24 Paryż 40. Medyolan 22'80. Bruksela 58'30 Kopenhaga 98'50. Sztokholm 125. Chrystyania 73'25 Madryt 73'50. Buenos Ayres 167'50 Praga 5'80. Budapeszt 0'65, **Warszawa 0'15.** Wiedeń 0'16. Austr. stemplowane 1. 1'10.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wydział krakowskiej Rady robotniczej odbędzie posiedzenie w poniedziałek 12 grudnia o godz. 7 wiecz. w sekretaryacie Rady, Dunajewskiego 5, II p.

Do młodocianych robotników! W sobotę 10 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się zebranie robotników młodocianych w lokalu Czytelni przy ul. Dunajewskiego 5, II p., połączone z referatem tow. Gustawa Wohnouta. O liczne i punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

Baczność dozorcy domowi! W niedzielę 11 grudnia o godz. 3 popołudniu w sali Związku stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. odbędzie się zgromadzenie dozorców domowych. Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym uprasza się o liczny udział w zgromadzeniu.

Zarząd.

Wzywamy przejezdnych rob. krawieckich, by ze względu na bezrobocie w naszem mieście Kraków omijali. **Zarząd grupy II. prac. igły w Krakowie.**

Konferencya Rady nadzorczej Związku robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych „Proletaryat“ z kierownikami spółdzielni związkowych w sprawie obecnego położenia gospodarczego, odbędzie się w niedzielę 11 grudnia o godz. 10 rano w sali Związku stow. spółdzielczych w Podgórzu, ul. Lwowska l. 2. Uprasza się o konieczne przybycie wszystkich członków Rady nadzorczej oraz kierowników zrzeszonych spółdzielni.

Dr Bobrowski.

Trzydziestolecie „Naprzodu“. Program uroczystego obchodu z powodu 30-lecia „Naprzodu“ w **Przemyślu** w sali Teatralnej Domu Robotniczego w niedzielę 18 grudnia:

1) **Słowo wstępne — Dr H. Lieberman.**
2) **Kwartet.**
3) **Odczyt — Emil Haecker**, redaktor „Naprzodu“: Trzydziestolecie walk i rozwoju.
4) Deklamacya — p. N.
5) Solo na fortepianie.
6) Zakończenie — Dr Franciszek Dorosz.

Początek obchodu o godz. 3 popołudniu.

Ceny wstępu: Krzesło w loży 100 Mk., fotel 100 Mk., krzesło I rz. 50 Mk., krzesło II rz. 30 Mk., wstęp na galeryę 25 Mk.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Klątwa“.
Niedziela pop.: „Bajki“, wieczór: Dzieje salonu“.

Teatr „Bagatela“

Sobota: „Płomień“.
Niedziela popołudniu: „Kobieta która zabiła“, wieczorem: „Kurnik“.
Poniedziałek: „Dr Stieglitz“.
Wtorek: „Kobieta która zabiła“.

Miejski teatr: opera i operetka

Sobota: „Tosca“.
Niedziela popołudniu: „Noc w Wenecyi“, wieczór: „Traviata“.

Operetka w Nowościach

Sobota: „Taniec szczęścia“.
Niedziela popołudniu: „Zuza“, wieczorem: „Cyrkówka“.
Poniedziałek: „Cyrkówka“.
Wtorek: „Słowik hiszpański“.

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Sobota 10 b. m.: prof. Ludwik Skoczylas: „Współczesna umysłowość francuska“.
Niedziela 11 b. m.: prof. dr Józef Flach: „O moralność teatru“.
Środa: prof. Ludwik Skoczylas: „Współczesna umysłowość francuska“, część II (dokończenie).
Niedziela. Dr Adolf Klęsk: „Mózg a dusza“.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2)

Początek wykładów o godzinie 7 wieczór.

Niedziela: p. Alina Świderska: „Dante jako człowiek“.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.
Poniedziałek 12 b. m.: Dr Mieczysław Jeżewski: Wyładowania elektryczne w gazach, cz. I.
Czwartek 15 b. m.: Dr Mieczysław Jeżewski: Wyładowania elektryczne w gazach, cz. II.
Poniedziałek 19 b. m.: Prof. Tadeusz Szumański: Ozdoby na choinkę.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Sobota: Prof. dr Zdzisław Jachimecki: Problemy operowe 19 i 20 wieku (z ilustr. muz.).

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30) Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

PRZEGLĄD LITERACKI

„Przegląd Warszawski“. Nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska“ wyszedł z druk drugi zeszyt „Przeglądu Warszawskiego“, miesięcznika, poświęconego literaturze, sztuce i nauce pod redakcyą dra W. Borowego i zawiera: Jan Ptaśnik: „Obywatelstwo miejskie w dawnej Polsce“, Zygmunt Batowski: „Śladem szwedzkich badaczy sztuki“ (z ilustracyą), Władysław Folkierski: „Beatrycze“, Stanisław Windakiewicz: „Program literacki Kochanowskiego“, Leopold Staff: „Witraże frasciszkańskie“, Percy Bysshe Shelley: „Prometeusz rozpętany“ (spolszczył Jan Kasprowicz), Władysław Tarnawski: „Shelley i Prometeusz“. Kronika: Ignacy Chrzanowski: Historya literatury polskiej Stefan Kołaczkowski: Poezya, Leon Piwiński: Powieść. Tadeusz Sinko, Władysław Tarnawski: Przekłady i studya z literatur obcych, Łucyusz Komarnicki: Teatr, Felicyan Szopski, Adolf Chybiński: Muzyka, Jan St. Bystroń: Etnografia. P. W.: Czasopisma, Władysław Folkierski: Z ruchu literackiego we Francyi, Książki nadesłane, Zapiski.

„Bankructwo bolszewizmu“. Napisał Kazimierz Czapiński, poseł na Sejm. Warszawa 1922, nakładem Księgarni Robotniczej. (Stron 100). — Broszura ta zawiera odczyt tow. Czapińskiego świetnie wykazujący zupełne bankructwo ideowe bolszewizmu rosyjskiego, który w najnowszej fazie ewolucyi wyrzekł się ustroju socyalistycznego i wprowadza napowrót kapitalizm w Rosyi. Znakomity ten odczyt był w całości drukowany w „Naprzodzie“. W broszurze został on uzupełniony obszernym dodatkiem (35 stron), zawierającym omówienie najnowszej literatury bolszewickiej i antybolszewickiej (Kautsky), poświęconej temu tematowi. W naszej walce z propagandą komunistów broszura tow. Czapińskiego jest wprost nieocenioną broszura.

—ooo—

Przegląd społeczny

Z tartaku w Jaszczurówce. W dniu 10 października b. r. została zawarta umowa pomiędzy Zarządem tartaku z jednej strony a Związkiem robotników drzewnych z drugiej strony. Robotnicy zorganizowani w Związku robotn. drzew. po czterotygodniowej walce uzyskali podwyżkę 150 proc. W pertraktacyach brał udział inspektor pracy p. Ulanowski. P. Kwaśniewskiemu, jako dyrektorowi, znana była dobrze ta umowa, mimo to pod pozorem tendencyi zniżkowej łamie tę umowę. I tak obniżył płacę o 21 proc. już od miesiąca, pomimo tego jeszcze nie wypłaca należytego zarobku, tak że robotnicy mają po kilka, a nawet po kilkaset tysięcy zaległych w administracyi. P. Kwaśniewski maltretuje robotników w ten sposób, że ani nie wypłaca zarobków ani nie udziela aprowizacyi. — Robotnicy żyją o głodzie. P. Kwaśniewski zakupił cukier po 500 mk. za 1 kg., a robotnikom sprzedaje po 700 mk. mąkę kupił po 100 mk. a sprzedaje po 160 mk., fasolę zakupił po 120 mk. a sprzedaje po 130 mk. i wiele innych produktów sprzedaje w ten sposób.

Ostatnie ogłoszenie Zarządu tartaku, cytujemy je dosłownie: „Wypłata dziś nie odbędzie się, odłożona do następnej soboty, t. j. 10 grudnia b. r. Wobec dalszego spadku cen drzewa i desek oraz trudności kredytowych i braku gotówki obrotowej, konieczną jest dalsza zniżka płac o 25 proc. i tylko pod warunkiem, że wszyscy pracujący, t. j. tartaczni stolarze i woźnice zwózki drzewa zgodzą się na tę zniżkę. Dalej fabryki uruchomione być nie mogą. — W przeciwnym razie ruch fabryczny będzie musiał być zastawionym i to od poniedziałku 5 grudnia b. r. Zarząd dóbr szaflarskich.“

Wobec tego ogłoszenia powołujemy się na umowę punkt 9 że zarząd dóbr szaflarskich zgadza się i uznaje Związek zawodowy, oraz na punkt 11 umowy, że warunki powyższe obowiązują na przeciąg 4 tygodni, a zmiana cennika ma być zgłoszona w 8 dni przed upływem tego terminu. Widać z tego wszystkiego, że dyr. Kwaśniewski jest najskrajniejszym reakcyonistą, którego nie obowiązują żadne ustawy państwowe, ani też własna umowa, którą podpisał. Zwracamy się jeszcze raz do Ministerstwa opieki społecznej, ażeby dało możność interwencyi inspektoratom pracy i wyasygnowało na ten cel fundusze, aby mieli możność zbadania tych przedsiębiorstw, w których się dzieją takie nadużycia.

Składki

Na fundusz prasowy organizacya murarzy, Kraków 162 mk.

Z sali sądowej

ROZPRAWA KRAKOWSKICH FAŁSZERZY STUKORONÓWEK PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM

W maju b. r. odbyło się w Krakowie przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Kotarbie, Bromowiczowi, Goldfingerowi, drowi Dröhlichowi o fałszowanie stukoronówek czeskich. Rozprawa ta trwała ośm dni i zakończyła się zasądzeniem Kotarby i Bromowicza na 10 lat, a Goldfingera i Dröhlicha na 6 lat ciężkiego więzienia. Przeciw temu wyrokowi wnieśli zasądzeni zażalenie nieważności.

Dnia 2 grudnia odbyła się w Warszawie rozprawa przed sądem Najwyższym. Przewodniczył sędzia Sądu Najwyższego Angerman. Kotarby, Bromowicza i Goldfingera bronili adwokaci Hofman, Szurlej i Sarapata z Warszawy, a dra Dröhlicha bronił prof. dr Reinhold z Krakowa. Rozprawa trwała przeszło 6 godzin. Sąd Najwyższy odczucił zażalenia nieważności Kotarby, Bromowicza i Goldfingera, natomiast co do dra Dröhlicha zarządził, nie wdając się w badanie jego zażalenia nieważności, nadzwyczajne wznowienie postępowania, ponieważ podczas rozprawy nasunęły się sądowi poważne wątpliwości co do jego winy.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).